

RELACJE ZACHODZĄCE POMIĘDZY OSOBAMI SAMODZIELNYMI ŻYCIOWO A ICH RODZINAMI POCHODZENIA

ALDONA ŻUREK

ABSTRACT. Żurek Aldona, *Relacje zachodzące pomiędzy osobami samodzielnymi życiowo a ich rodzinami pochodzenia* (The relations between self-reliant people and their families of orientation). Dylematy współczesnych rodzin. Roczniki Socjologii Rodziny, XVI, Poznań 2005. Adam Mickiewicz University Press, pp. 81-93. ISBN 83-232-1509-X. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Aldona Żurek, Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Sociology Adam Mickiewicz University), ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland.

W ciągu ostatnich dekad doszło w Polsce do istotnych zmian o charakterze demograficzno-społecznym (Kwak 2002: 19-21). Widoczne są one w trzech podstawowych płaszczyznach życia rodzinnego: struktury rodzin, wzrastającej liczby osób, które przekroczyły 60. rok życia, a także odchodzenia od tradycyjnych stylów życia rodzinnego. Dwie pierwsze odnoszą się do skutków, jakie niesie za sobą tzw. drugie przejście demograficzne, które pojawiło się w Europie Zachodniej już w latach sześćdziesiątych. Proces ten, polegający na zasadniczej zmianie struktury demograficznej społeczeństw dotyczy spadku urodzeń, przy stale zwiększającej się populacji osób w wieku poprodukcyjnym, trwał i rozwijał się w państwach europejskich ponad półwiecze (Tann 1997: 123-124). W Polsce po roku 1989 pojawiły się podobne zjawiska, jednak ich dynamika i tempo były o wiele większe niż w Niemczech czy krajach skandynawskich. Rodziny, które „kurczyły” się od początku XX wieku, w wyniku ograniczenia liczby pokoleń oraz dzieci, uległy dalszemu zmniejszeniu, przede wszystkim ze względu na opóźniony wiek, w którym zawierane są małżeństwa, a także z powodu spadku dzietności, który nie gwarantuje już prostej zastępowalności pokoleń. Z drugiej strony obserwowane jest również starzenie się społeczeństw (średnia długość trwania życia kobiet wynosi prawie 80 lat, zaś mężczyzn 76), co powoduje nie tylko osłabienie potencjału społeczeństw, ale także samej rodziny.

Kolejnym czynnikiem, który zmienił obraz struktury demograficznej społeczeństw naszego kontynentu jest stopniowe odchodzenie od tradycyjnych form uczestnictwa w grupach społecznych, zarówno w sensie odmiennego w nich funkcjonowania, jak i preferowania jednych grup nad inne. Rodzina i rodzinny styl życia, dominujące wcześniej, stały się jedną z alternatyw, jaką wybierają członkowie spo-

łeczeństw. Wtedy kiedy mówimy o rodzinie, określając jej cechy, nie możemy po-
prześcić na samym stwierdzeniu, że interesuje nas rodzina, lecz musimy powiedzieć
również, który z jej typów opisujemy. Jak zauważa A. Giddens, należy współcześnie
wypowiadać się na temat rodzin, a nie rodziny (Giddens 2004: 195). Obok tego
sama rodzina pełna uległa głębokim przeobrażeniom, zmieniły się postawy społeczne
wobec tej grupy społecznej. Jest ona nadal najbardziej cenioną wartością, co nie
oznacza jednak, że jest to wartość, która manifestowana jest w konkretnych działa-
niach, wiążących się z aktywnym uczestnictwem w życiu rodziny. Rodzina staje się
coraz częściej nie tyle trwałą strukturą społeczną, co siecią relacji rodzinnych.

Jednym ze skutków tego, że uczestnictwo w rodzinie nie jest człowiekowi dane,
lecz staje się kwestią dokonywanych wyborów (Slany 2002: 41), podobnie jak to ma
miejsce w odniesieniu do grup koleżeńskich czy sąsiedzkich, stało się zwiększenie
ilości tych, którzy nie dzielą swojego życia z żadną inną, spokrewnioną bądź nie,
osobą. Odsetek Polaków prowadzących jednoosobowe gospodarstwo domowe
w ciągu ostatnich lat uległ podwojeniu, co nie oznacza jednak, że są to wielkości
porównywalne do tych, które występują w innych społeczeństwach. Zwrócić uwagę
należy jednak na to, że dynamika przyrostu osób określanych jako single jest znacz-
nie większa w Polsce niż w innych krajach Unii Europejskiej. Kategoria tych, któ-
rych określa się jako single lub ludzi prowadzących jednoosobowe gospodarstwa
domowe, nie jest jednorodna (Slany 2002: 122), zarówno ze względu na ich spo-
łeczny status, jak i przyczyny, które spowodowały ich samodzielność i samotność
życiową. Należą do niej ci, którzy mieli wcześniej współmałżonków (rozwodnicy,
wdowcy) lub byli samotnymi rodzicami, jak i osoby, które nie zawarły wcześniej
związków małżeńskich. Zwrócić należy uwagę na to, że spory odsetek kawalerów
i pań nie żyje samotnie i samodzielnie, tworząc jednoosobowe gospodarstwa do-
mowe, lecz zamieszkuje wspólnie z rodzicami, z innymi niespokrewnionymi oso-
bami albo pozostaje w związkach kohabitacyjnych. Dlatego nie można sprowadzać
kategorii osób samodzielnych życiowo jedynie do tych, które nie założyły swojego
związku małżeńskiego, ani też przyjmować, że istnieje jeden główny powód, dla
którego tworzą oni jednoosobowe gospodarstwa domowe.

Przyczyny, dla których swojego codziennego życia single nie chcą dzielić z dru-
gą osobą, mają trzy podstawowe źródła. Pierwszym są porażki na rynku małżeń-
skim, jakie poniosły osoby samodzielne życiowo, nie znajdując partnera o prefero-
wanych cechach społecznych. Drugim jest odracanie momentu założenia rodziny
tak długo, że realizowany styl życia okazuje się docelowym. Ostatnie w końcu wią-
że się z podjętą decyzją o realizowaniu innych celów niż założenie rodziny. Dodat-
kowo, osoby samodzielne, tworzące jednoosobowe gospodarstwo domowe, z przy-
czyn od nich niezależnych znajdują się w sytuacji, w której przez życie muszą
przejsć samotnie (np. ze względu na śmierć partnera). Przyglądając się biografii
osób samodzielnych życiowo, często daje się zauważyć, że wszystkie te okoliczno-
ści mogą wystąpić jednocześnie. Warto także podkreślić, że styl życia osoby samo-
dzielnej życiowo nie musi stać się jedynym, który będzie realizowany, może nato-

miast przeplatać się pomiędzy tymi latami, kiedy ludzie ci realizują rodzinne style życia (Slany 2002: 117).

Przynależenie do kategorii samodzielnych życiowo, nie zamieszkujących i nie prowadzących gospodarstwa domowego z innymi osobami, nie oznacza faktu osamotnienia czy społecznej izolacji (Tulli 1978: 16). Wręcz przeciwnie, ci którzy zdecydowali się na samotność, w przedstawionym tutaj sensie, starając się zabezpieczyć swój byt materialny, są aktywni zawodowo, utrzymując tam stosunki formalne i nieformalne ze współpracownikami. Dbając zaś o zabezpieczenie przed innymi rodzajami ryzyk społecznych, utrzymują zróżnicowane, rozległe i intensywne związki ze swoim środowiskiem społecznym. Składają się na nie tylko relacje, jakie utrzymują z przyjaciółmi, znajomymi, kolegami, sąsiadami, ale również z członkami ich rodzin pochodzenia (Giza-Poleszczuk 2000: 125). Szczególną znaczącą rolę pełnią te ostatnie, pomimo bowiem opuszczenia domów rodzinnych przez samodzielnych życiowo, więzi z rodzicami, rodzeństwem i innymi krewnymi i powinowatymi są na tyle intensywne, że stanowią w dużym zakresie o ich stabilizacji życiowej.

Przedmiotem poniższego opracowania jest kategoria osób samodzielnych życiowo, a więc tych, którzy zamieszkują samodzielnie, tworząc jednoosobowe gospodarstwa domowe, nie związanych więziami małżeńskimi, nie tworzących rodzin monoparentalnych i nie pozostających w związkach konkubinackich (Żurek 2003). Badaniami, przeprowadzonymi w 2002 roku objętych było 300 respondentów, zamieszkałych w mieście Poznaniu, którzy nie ukończyli jeszcze 50 roku życia. Ostatnie z wymienionych kryteriów pozwoliło skupić się na tych osobach, które, potencjalnie przynajmniej, mogły zmienić swój stan cywilny, nie znajdowały się zaś w fazie życia, określonego jako późna dorosłość, mających swoiste problemy, podejmowane w ramach badań gerontologicznych. Dodatkową okoliczność stanowiło to, że w przypadku osób powyżej 60 roku życia ich samodzielność życiowa nie jest najczęściej efektem podejmowanych decyzji, a raczej skutkiem splotu okoliczności życiowych, które spowodowały, że żyją samotnie.

Charakter więzi, jaka istnieje pomiędzy osobami samodzielny życiowo a ich rodzicami jest wynikiem zarówno silnych relacji emocjonalnych, jakie powstają pomiędzy rodzicami a dziećmi, trwającymi przez całe życie obu pokoleń, jak i istniejących w społeczeństwie wzorów relacji, które powinny występować między tymi dwoma pokoleniami. Tak jak można mówić o eks-przyjaciółach czy byłych żonach, tak pojęcie to w odniesieniu do dzieci czy rodziców nie występuje. Wiąż między tymi dwiema kategoriami członków rodzin ma niemal symbiotyczny charakter, z którego wynikają zobowiązania do udzielania sobie wsparcia przez całe życie. Dotyczy to szczególnie rodziców, którzy także wtedy, kiedy ich potomstwo usamodzielnia się, nadal udzielają mu pomocy. Ma to miejsce często bez względu na obiektywnie dobre lub złe warunki ich życia. Natomiast podobne działania ze strony dzieci mają miejsce wtedy, gdy sytuacja osobista lub materialna rodziców pogorszy się na tyle, że konieczna staje się jakaś forma pomocy.

Charakter związków pomiędzy pokoleniem rodziców a dzieci uzależniony jest nie tylko od istnienia określonych wzorów społecznych, które je opisują, ale również

od akceptacji dla wyborów stylów życia, jakich dokonało potomstwo. Nie jest ono warunkiem koniecznym udzielanej im pomocy czy jakości więzi, jaka między nimi występuje. Znaczenie aprobaty rodziców odnosi się do tego, że porządkuje ona relacje, jakie występują pomiędzy pokoleniami, nadając im kierunek oraz intensywność. Pomoc czy kontakty towarzyskie utrzymywane są także wtedy, gdy rodzice nie czują się usatysfakcjonowani tym, jak ułożyli sobie swoje życie ich córka czy syn. Brak zadowolenia z tego, jaki styl życia jest przez nich realizowany wiąże się nie tylko z tym, czy dzieci w swoim dorosłym życiu osiągnęły sukces materialny, prestiżowy czy zawodowy, ale przede wszystkim rodzinny. Pokolenie rodziców chciałoby, aby wzór życia, jaki oni sami realizują, został powielony w dorosłym życiu ich potomstwa. Mimo zmieniających się postaw wobec form, jakie może przyjmować „normalna rodzina”, nadal istnieje przekonanie, że szczęście osobiste osoby dorosłej jest związane z założeniem rodziny i wychowywaniem dzieci (Duch-Krzystoszek 1998: 149). Ci, którzy nie realizują takiego modelu, postrzegani są jako nieszczęśliwe jednostki, choć dopuszczalne jest, aby stabilizację rodzinną osiągać stopniowo, łącznie z przedłużeniem czasu, w jakim powinna się ona dokonać. Na przykład status starej panny współczesne Polki osiągają wtedy, kiedy przekraczają trzydziesty rok życia, a więc kilka lat później niż ich matki czy babki. Wydaje się, że także z tych powodów ma miejsce zarówno opóźnianie zawierania związków małżeńskich, jak i późniejsze niż we wcześniejszych dekadach podejmowanie ról rodzicielskich. Jednak pełna akceptacja dla tego, w jaki sposób żyje potomstwo, ma miejsce pod warunkiem, że istnieje szansa na to, że dokona ono decyzji wiążących się z podjęciem ról małżeńskich. Im bardziej te szanse maleją, tym mniejsze jest zainteresowanie udzielaniem wsparcia ze strony rodziców, tym mniejsza akceptacja dla sposobu, w jaki żyją. Zjawisko to widoczne jest także odniesieniu do badanej populacji.

Tabela 1

Akceptacja rodzin pochodzenia dla realizowanego przez badanych stylu życia, ze względu na wybrane cechy społeczno-demograficzne (średnie wartości)

wiek (w latach)		płeć		wykształcenie		aktywność zawodowa		stan cywilny		ogółem
	śr.		śr.		śr.		śr.		śr.	
do 25	4,26	kobiety	3,41	podstawowe	0,71	pełen etat	3,55	panna/kawaler	3,77	Średnia- 3,41 t = 31,154 p < 0,001 N = 300
26-30	4,25			zawodowe	2,91	praca dorywcza	3,55	rozwodnicy	2,46	
31-35	3,51			średnie	3,52	student	4,60	wdowcy	0,8	
36-40	3,56	mężczyźni	3,40	wyższe	3,65	emeryt	0,95			
41-45	3,04									
46-50	1,32									

W badaniach respondenci zostali poproszeni o to, aby w przypadku, w którym mają żyjących jeszcze rodziców, ocenili na pięciostopniowej skali, jak dalece aprobują oni ich styl życia. Przyglądając się średnim wartościom dla całej badanej próby, możemy powiedzieć, iż choć z nie największym entuzjazmem, jednak rodziny pochodzenia dają prawo swoim członkom do podejmowania autonomicznych decyzji w tym względzie. Należy jednocześnie podkreślić, że poparcie rodzinne uzależnione jest od niektórych tylko cech społeczno-demograficznych, jakie mieli badani. Nie było ono uzależnione od płci respondentów, co niewątpliwie jest efektem podobnego stylu wychowania, a także oczekiwań, jakie mają rodzice wobec kobiet i mężczyzn. Nie występują także zależności istotne statystycznie pomiędzy stanem cywilnym respondentów a akceptacją rodziców dla faktu pozostawania singlem. Natomiast wiek respondentów oraz ich formalne wykształcenie wpływa na to, czy rodziny pochodzenia udzielają im poparcia, czy nie.

Osoby znajdujące się w przedziale wieku do trzydziestego roku życia uzyskują od swoich rodziców największe poparcie, jak się wydaje głównie dlatego, że znajdują się w takim momencie swojej biografii, kiedy dokonywana jest większość decyzji matrymonialnych. Ich samodzielność życiowa jest traktowana jako etap przejściowy, który zastąpiony zostanie wtedy, gdy respondenci osiągną stabilizację materialną i zawodową, założeniem rodziny prokreacji (Gucwa-Leśny 2002: 190). Nie zawiedli oczekiwań swoich rodziców, bowiem nadal aktywnie poszukują stosownego partnera. Warte podkreślenia jest również to, że czas, jaki upłynął od opuszczenia domu rodzinnego jest stosunkowo krótki, dlatego siła więzi uczuciowych jest stosunkowo duża i przekłada się ona na aprobatę dla tego, co czynią single z własnym życiem. Poza tym młodość jest postrzegana jako ten okres w życiu człowieka, w którym nie tylko podejmuje się wyzwania, które obarczone są ciężarem pomyłek oraz niepowodzeń i przekonanie to pozwala zaakceptować takie zachowania, których nie oczekuje się od osoby w średnim wieku. Jednak po tym czasie przychodzi okres na stabilizację życiową, rozumianą między innymi jako posiadanie własnej rodziny prokreacji. Poczucie odpowiedzialności za to jak żyje potomstwo spada wyraźnie, wraz z wiekiem dzieci i – co należy podkreślić – nie ma związku z ich obiektywną sytuacją materialną, zawodową czy osobistą. Z tych przyczyn forma zatrudnienia respondentów nie wpływa na aprobatę rodziców dla sytuacji życiowej, w jakiej się znaleźli. Ma natomiast wpływ poziom ich formalnego wykształcenia. Akceptacja dla realizowanego przez samodzielnych życiowo stylu życia wzrasta, wraz z wyższym jego poziomem, choć średnie wartości akceptacji osób z wyższym i średnim wykształceniem są zbliżone. Wydaje się, że jest to spowodowane z jednej strony tym, że rodzice doceniają znaczenie wykształcenia, traktują je jako rekompensatę braku stabilizacji rodzinnej dzieci. W pewnym sensie czują się także odpowiedzialni za

to, że w przyjętym przez nich modelu wychowania dominowały cele prestiżowe i edukacyjne, jakie narzucali, a nie te, które odnosiły się do sukcesów na rynku małżeńskim. Występuje tutaj także duma z osiągnięć dzieci, która w pewnym stopniu jest także zasługą ich samych. Z drugiej strony możemy również przyjąć, że osoby lepiej wykształcone łatwiej potrafią wytłumaczyć i przekonać swoich bliskich, dlatego jeszcze nie założyły swojej rodziny i dlatego są samotne. Jednak wartości, jakie przyjmuje ten wskaźnik w odniesieniu do osób z wyższym wykształceniem, daleko nie odbiegają od średnich dla całej populacji, co wskazuje, że ma ono raczej warunkowy charakter i nie oznacza, że poparcie to nie może być cofnięte.

Jakość związków łączących członków rodzin wyraża się również w sile więzi emocjonalnych, jakie pomiędzy nimi występują.

Tabela 2

**Więzi emocjonalne pomiędzy badanymi a członkami ich rodzin pochodzenia
(korelacje pomiędzy wykształceniem a bliskością emocjonalną)**

matka	współczynnik korelacji	0,239
	istotność	0,000
	średnia	3,4
	N	234
ojciec	Współczynnik korelacji	0,192
	istotność	0,005
	średnia	2,8
	N	213
brat	Współczynnik korelacji	0,243
	istotność	0,001
	średnia	2,4
	N	198
siostra	Współczynnik korelacji	0,149
	istotność	0,046
	średnia	2,36
	N	180
dziadkowie	Współczynnik korelacji	0,181
	istotność	0,033
	średnia	1,44
	N	140
inni krewni	Współczynnik korelacji	- 0,064
	istotność	0,266
	średnia	1,2
	N	299

Respondenci oceniali siłę więzi emocjonalnej łączącej ich z krewnymi na pięciostopniowej skali, wyłączywszy te przypadki, kiedy osoba taka w ich życiu nie występowała (np. jedynacy nie oceniali więzi łączącej ich z rodzeństwem). Najsilniejsze uczucia wobec członków rodziny pochodzenia wyrażane są wobec matki, co jest zjawiskiem dotyczącym także innych kategorii Polaków (Kubik 1992: 85). Ma to miejsce zarówno z uwagi na wyjątkową jakość relacji, jaka występuje pomiędzy potomstwem i rodzicielką, ale jest także wynikiem tego, że współczesne rodziny polskie są skoncentrowane wokół kobiety. To ona, a nie jej mąż jest przywódcą instrumentalnym i afektywnym, to kobiety przejęły kontrolę nad działaniami rodzinnymi, one także są głównymi organizatorkami życia rodzinnego. Należy jednak w tym miejscu dodać, że najbliższą emocjonalnie postacią dla respondentów (o co również w badaniach pytano, a co nie jest uwzględnione w powyższej tabeli) jest przyjaciel (śr. 4,0). Dane te zaskakują, nie tylko dlatego, że jest on bliższą emocjonalnie osobą od matki czy rodzeństwa, ale również od sympatii czy narzeczonego. Wydaje się, że większe znaczenie, jakie ma uczestnictwo w grupach przyjacielskich niż rodzinnych, wynika z dwu przyczyn. Pierwsza jest związana z tym, że przejmują one część zadań, zwłaszcza dotyczących zaspokojenia potrzeby ekspresji, poczucia bezpieczeństwa i szczęścia osobistego, które wcześniej pełniły familie. Druga wiąże się z charakterem uczestnictwa w grupach przyjacielskich (lub sieciach relacji przyjacielskich), które nie mają przymusowego i obligatoryjnego charakteru, tak jak w grupie rodzinnej. Większe znaczenie, jakie przypisywane jest relacjom utrzymywanym z przyjaciółmi, może być również efektem tego, że osoby objęte badaniami odeszły z domu rodzinnego, nie tylko dlatego, że ułatwiło im to realizację zakładanych celów (np. związanych z robieniem kariery zawodowej), ale również ze względu na chęć poszerzenia sfery wolności osobistej, która w domach rodzinnych mogła być ograniczana. Respondenci pytani o zalety tego, że żyją samotnie i samodzielnie, przede wszystkim podkreślali możliwość życia w sposób nieskrępowany i niezależny. Poczucie swobody jest najbardziej cenioną wartością w życiu osób niezależnych życiowo, niezależnie od ich wieku, płci i innych cech statusowych. Nie oznacza to jednocześnie tego, że odejście z domu rodzinnego było efektem jakiegoś konfliktu czy traumy związanej z wydarzeniami rodzinnymi, o czym przekonuje to, że relacje, jakie utrzymywane są z członkami rodzin pochodzenia, uznać można za poprawne. Jest to raczej wynik przyjętej strategii życiowej, której podstawowym elementem jest poszerzenie możliwości realizowania celów indywidualnych. Dlatego więzi z rodzicami i rodzeństwem są nadal bardzo istotne, co nie znaczy, że tak bliskie jak łączące samodzielnych życiowo z innymi osobami.

Drugim w kolejności członkiem rodziny, z którym łączą singli bliskie relacje emocjonalne jest ojciec, jednak siła tej więzi jest zdecydowanie słabsza. Co także należy podkreślić, to większe znaczenie, jakie mają dla respondentów relacje utrzymywane z rodzicami niż z rodzeństwem, w zakresie dotyczącym nie tylko afiliacji grupowych, ale także afektów. Można zatem przyjąć, że kiedy badani skierowują

pewne oczekiwania wobec rodziny, to ostatecznym ich adresatem są rodzice, w dalszej kolejności rodzeństwo, później dopiero pozostali krewni, w tym członkowie rodziny dużej. Wyjątkowe miejsce w sferze uczuć, jakie mają rodzice osób prowadzących jednoosobowe gospodarstwa domowe, jest zarówno skutkiem relacji, jakie w okresie socjalizacji pierwotnej pojawiły się między nimi, jak efektem tego, że to właśnie rodzice spełniają wobec swoich dorosłych dzieci szereg zadań o charakterze instrumentalnym. Może tutaj także chodzić o swoistą konkurencję pomiędzy rodzeństwem o względy matki i ojca, co przekłada się na przypisywanie wyższej rangi relacjom utrzymywanym z rodzicami. Natomiast związki respondentów z dziadkami i innymi krewnymi tworzącymi rodzinę ocenić można jako neutralną życzliwość. Nie są oni w życiu samodzielnych ważniejsi, w sensie bliskości emocjonalnej, niż koledzy z pracy czy znajomi, co jeszcze raz dobitnie przekonuje o tym, że uczestnictwo w życiu rodziny staje się tak samo kwestią dokonywanych wyborów, jak udział w grupach koleżeńskich.

Spośród czynników, które wpływały na intensywność relacji emocjonalnych między respondentami a ich rodzicami (występują tutaj zależności statystyczne), wyraźnie zaznaczyły się dwa: wiek respondentów oraz poziom ich wykształcenia. O ile można było spodziewać się tego, że im krótszy jest upływ czasu od opuszczenia domu rodzinnego, tym silniejsze są ich więzi emocjonalne z rodzicami, o tyle druga zależność, polegająca na tym, że im wyższe jest formalne wykształcenie respondentów, tym silniejsze więzi emocjonalne łączą ich z rodzicami, wydaje się mniej oczekiwana. Wyjaśniając ją, należy odwołać się do większej refleksyjności osób mających cenzus wyższego wykształcenia, które doceniają wkład rodziców związany z wyposażaniem ich w kapitał rodzinny. Poczucie długu, jaki zaciągnięty został przez samodzielnych życiowo w okresie, w którym uczyli się i studiowali, każe wyrażać wdzięczność rodzicom za ich wysiłek. Dodatkowo, wydłużony okres kształcenia się wydłuża także czas pozostawania w domu rodzinnym i korzystania z pomocy i opieki rodziców. Można również wysunąć hipotezę, że bliższe więzi emocjonalne łączące osoby lepiej wykształcone z rodzicami wynikają z dumy i zadowolonia z osiągnięć dzieci.

Więzy jakie istnieją pomiędzy pokoleniami budowane są w czasie uczestnictwa w życiu rodziny. Specyfika członkostwa w rodzinie polega jednak na tym, że mimo opuszczenia domu rodzinnego, nadal jest się jej członkiem, nie można bowiem zrezygnować z pełnienia ról rodzinnych czy wykonywania pewnych zadań wiążących się z uczestnictwem w rodzinie. Różny jest jednak stopień zaangażowania w to, co się dzieje w tej grupie społecznej. Aktualizowanie i potwierdzanie swojego członkostwa ma miejsce wtedy, gdy osoby należące do rodziny spotykają się. Intensywność kontaktów pomiędzy członkami rodziny można uznać za wstępny warunek związany nie tylko z rozwijaniem więzi emocjonalnych, ale także tych o charakterze rzeczowym i instrumentalnym.

Tabela 3

**Częstotliwość spotkań respondentów z członkami rodzin
(korelacje pomiędzy wiekiem a częstotliwością spotkań)**

matka	współczynnik korelacji	0,19
	Istotność (dwustronna)	0,003
	średnia	2,82
	N	234
ojciec	Współczynnik korelacji	0,17
	Istotność (dwustronna)	0,012
	średnia	2,37
	N	213
brat	Współczynnik korelacji	-0,069
	Istotność (dwustronna)	0,33
	średnia	1,86
	N	198
siostra	Współczynnik korelacji	0,3
	Istotność (dwustronna)	0,69
	średnia	1,84
	N	180
dziadkowie	Współczynnik korelacji	0,08
	Istotność (dwustronna)	0,29
	średnia	1,04
	N	140
inni krewni	Współczynnik korelacji	0,32
	Istotność (dwustronna)	0,000
	średnia	1,99
	N	299

Osoby samodzielne życiowo, prowadząc życie towarzyskie, a także uczestnicząc w funkcjonowaniu grup małych, nie pomijają w tym względzie swojej rodziny. Spotkania z członkami rodzin podlegają jednak pewnym ograniczeniom. Pierwszym z ich jest to, czy zamieszkują oni również w mieście Poznaniu. Dla ponad połowy respondentów miasto to nie jest miastem rodzinnym, dlatego kontakty utrzymywane z rodzicami, a także często z innymi krewnymi natrafiają na ograniczenia. Kolejne związane są z tym, że spotkania rodzinne mają pewien własny kalendarz, wynikający z obchodów świąt, uroczystości rodzinnych, ale także aktywności, jakie w dni robocze muszą podjąć respondenci i ich najbliżsi. Dodatkowo należy wziąć także pod uwagę to, że czas wolny, jaki jest w dyspozycji singli, lubią oni spędzać na wykonywaniu tych zajęć, które sprawiają im satysfakcję. Wizyty w domu rodzinnym czy spotkania z krewnymi nie należą do tych jego postaci, które są szczególnie preferowane. Wizyty, które odbywają się u rodziców mogą mieć też inne tło, to znaczy wynikać z potrzeby zaspokojenia określonych potrzeb, jakie mają osoby samodzielne życiowo. Z tych właśnie powodów należy podkreślić nie tylko to, że

respondenci chętniej od domu rodzinnego odwiedzają domy swoich przyjaciół, ale przede wszystkim, że do takich kontaktów dochodzi.

Z danych przedstawionych w tabeli 3 wynika, że członkiem rodziny, z którym najczęściej spotykają się respondenci jest matka, w drugiej kolejności ojciec. Wskazywałoby to na wyjątkową rolę, jaką już w dorosłym życiu potomstwa ma rodzicielka. Odnosi się ono zarówno do udzielanego dzieciom wsparcia emocjonalnego, ale także materialnego, gospodarczego czy finansowego. Matki właśnie odpowiadają za pomyślność wszystkich członków rodziny, a także całej tej grupy społecznej. To, że kontakty z ojcem, najczęściej zamieszkałym z matką są rzadsze, wskazuje nie tylko na większy dystans społeczny, jaki występuje pomiędzy nim a jego dziećmi, ale również na to, że nie jest adresatem próśb i oczekiwań, wyrażanych przez singli wobec rodziców. Należy w tym miejscu podkreślić, że spotkania z rodzicami nasilają się wraz z wiekiem osób samodzielnych życiowo, co jest wynikiem troski o to, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo socjalne. Coraz silniej, jak się wydaje, w ich świadomości tkwi przekonanie, że w razie jakichkolwiek przypadków losowych zdani są na siebie, a jedyną konkretną pomocą służyć im mogą rodzice. Tej pomocy w podobnym stopniu nie oczekują od rodzeństwa i dlatego wzajemne spotkania z siostrami i braćmi są zasadniczo rzadsze i spowodowane udziałem w rodzinnych świętach i uroczystościach. Nie należy też rodzeństwo do kręgu towarzyskiego osób objętych badaniami. Rzadziej jeszcze niż z członkami rodziny pochodzenia dochodzi do spotkań z innymi krewnymi, choć podobnie jak w przypadku rodziców intensyfikują się wraz z wiekiem respondentów. Natomiast odwiedziny u dziadków są zupełnie sporadyczne. Warto w tym miejscu podkreślić, że obok spotkań, kontakty z krewnymi są utrzymywane także drogą telefonicznych rozmów, rzadziej wysyłanych listów. Jednak nie zastępują one bezpośrednich spotkań, a raczej te pierwsze intensyfikują. Jedynie w przypadku bardzo dużych odległości pomiędzy miejscem w którym przebywają członkowie rodzin singli a Poznaniem jest to jedyna droga podtrzymywania więzi.

Kontakty, jakie mają miejsce pomiędzy respondentami a ich rodzinami, mają swoje źródło zarówno w staraniach odnoszących się do podtrzymywania i rozwijania więzi emocjonalnej, jak i działaniach skierowanych na udzielanie pomocy w tych obszarach, gdzie potrzeby nie są zaspokojone lub gdzie ich zaspokojenie jest tylko częściowe (Meyer 1998: 155). Więzi rodzinne mające charakter rzeczowy budowane są zarówno poprzez relacje osobowe, jak i poprzez odwołanie się do przyjętych społecznie wzorów relacji, jakie powinny zachodzić pomiędzy pokoleniami. Warto przy tym zauważyć, że są one obecne w nazwach poszczególnych ról rodzinnych, które obligują jednostki je wykonujące do podejmowania określonych działań, a zaniechania innych.

Jedną z przyczyn, dla których respondenci opuścili dom rodzinny, było dążenie do uzyskania niezależności, także związanej z uwolnieniem się spod kontroli grupy rodzinnej. Uzyskawszy ją, nie zrezygnowali jednak z korzystania z pomocy i wspar-

cia, jakiego udzielają im rodzice. W prezentowanych badaniach respondenci określali na czym polega pomoc, jakiej udzielają im rodzice (jeśli utrzymywane są z nimi kontakty społeczne). Pytanie miało charakter otwarty, zatem respondenci mogli wskazywać na kilka obszarów, w których dokonywała się pomoc. Okazało się, że dotyczy ona rozwiązywania trzech podstawowych problemów: prowadzenia gospodarstwa domowego, udzielania pomocy finansowej, a także służenia radą i wsparciem psychicznym.

Pomoc rodziny nie jest udzielana 39,9% respondentów, w tym 7% osób, których obydwój rodzice nie żyją, wsparcie otrzymywane od rodzeństwa lub innych krewnych nie ma systematycznego charakteru. Udzielanie jej jest uzależnione od wieku respondentów, ich zamożności, a także od akceptacji, jakiej rodzice udzielają stylowi życia, jaki prowadzą single. Analiza statystyczna, z wykorzystaniem nieparametrycznego testu istotności różnic U Manna-Whitneya pokazała, że wraz z wiekiem osób objętych badaniem, zmniejsza się i zanika stopniowo pomoc rodzin pochodzenia, co zwłaszcza dotyczy sfery finansowej, a także związanej z udzielaniem porad i pomocą przy rozwiązywaniu kłopotów osobistych samodzielnych życiowo ($p < 0,000$, $Z = -4,608$, $U = 7425,5$). Wydaje się, że jest to z jednej strony przejawem izolacjonizmu singli, których można określić jako „młodych społecznie” (próba obejmowała osoby do 50 roku życia). Z drugiej zaś strony należy wziąć pod uwagę także to, że respondenci, którzy kilka lub kilkanaście lat prowadzą samodzielne gospodarstwa domowe, lepiej potrafią zorganizować sobie prace domowe niż osoby młodsze, mają także zdecydowanie lepszą sytuację materialną, w związku z czym to raczej oni powinni pomocy udzielać, niż jej oczekiwać. Brak pomocy uzależniony jest również od stopnia zamożności respondentów. Analiza statystyczna, z wykorzystaniem nieparametrycznego testu istotności różnic U Manna-Whitneya ($p < 0,000$, $U = 7821,5$, $Z = -4,033$) pokazała, że pomoc rzadziej udzielana jest osobom zamożnym i lepiej zarabiającym. Ci, których sytuacja materialna jest dobra, zamiast wsparcia rodziców korzystają z usług świadczonych przez instytucje lub specjalistów. Rodzice tych osób mniej chętnie utrzymują więzi z dorosłym potomstwem inne, niż o charakterze emocjonalnym i towarzyskim. Oceniając brak skłonności rodziców do długotrwałej i obejmującej wiele sfer życia codziennego pomocy, należy pamiętać także, że jej ograniczenie może być wynikiem nie tylko braku akceptacji dla stylu życia, jaki realizują dzieci, ale także skutkiem istniejących w rodzinie konfliktów, związanych np. z odrzuceniem przez respondentów zasady mówiącej, że starsze pokolenie może i powinno sprawować kontrolę nad pokoleniem młodszych osób.

Systematyczne wsparcie rodzinne, jakie jest udzielane ponad 60% respondentów, dotyczy zwłaszcza dwu płaszczyzn: udzielania pomocy finansowej (korzysta z niej 34,7% respondentów) oraz udzielania porad i wsparcia psychicznego (dotyczy to 26% respondentów). Również w tym przypadku z tego rodzaju pomocy korzystają przede wszystkim osoby młodsze wiekiem i gorzej sytuowane. Ma to miejsce nie tylko ze względu na obiektywnie gorsze warunki w jakich żyją osoby, które

dopiero zaczęły swoją karierę zawodową, ale również dlatego, że osoby, które niedawno opuściły dom rodzinny, czują się jeszcze silnie związane, także relacjami emocjonalnymi z rodzinami pochodzenia, czują też potrzebę uzyskiwania wsparcia rodziców. Za przyczynę można uznać także to, że osoby młodsze zabiegają o porady ze strony rodziny pochodzenia, natomiast z wiekiem ta potrzeba przemija. Jednym z powodów występowania takiego zjawiska może być wzrost doświadczenia osobistego, lecz istotniejszym wydaje się izolacjonizm i niechęć singli do kontaktów ze swoją rodziną.

Inne postaci pomocy rodzinnej są udzielane znacznie rzadziej. Należy do nich pomoc w przygotowaniu posiłków, z której korzysta 9% respondentów (głównie tych, których rodzice mieszkają w Poznaniu), pomocy przy prowadzeniu gospodarstwa domowego (6%), a także pomocy w remontach i naprawach (2,7%). Pomoc rodziny dla osób samodzielnych życiowo jest rodzajem transferu międzypokoleniowego, którego skutkiem ma być w przyszłości wsparcie, jakie uzyskiwać będą rodzice (Becker 1990: 454).

Pomimo tego, że osoby samodzielne życiowo opuszczając dom rodzinny, czyniły tak także po to, aby nie zamieszkiwać ze swoimi rodzicami, nadal utrzymują i pielęgnują więzi łączące ich z rodzinami pochodzenia. Akceptacja, a przynajmniej brak sprzeciwu krewnych wobec stylu życia, który realizują, daje im pewność, że w sytuacjach w których zaistnieje taka potrzeba, rodzina udzieli im wszechstronnej pomocy. Więzy z rodzicami i innymi członkami rodziny badani podtrzymują w trakcie spotkań i odwiedzin, choć należy zauważyć, że nie są one tak częste, jak w przypadku przyjaciół czy kolegów. Wynika to niewątpliwie z tego, że podstawowe znaczenie, jakie ma grupa rodzinna, odnosi się do podejmowanych działań o charakterze instrumentalnym, dotyczących zabezpieczenia egzystencjalnych podstaw życia osób samodzielnych życiowo.

Zwrócić uwagę należy również na to, że wpływy rodzin pochodzenia na życie singli wyraźnie słabną, wraz z ich wiekiem. Ma to swoje obiektywne przyczyny, związane np. z tym, że szereg problemów mogą single rozwiązać, zakupując określone usługi czy inne świadczenia, korzystając z owoców ich stabilizacji materialnej. Z drugiej zaś strony jest to także spowodowane tendencją singli do izolowania się od rodzin pochodzenia, ze względu na sprawowaną kontrolę przez rodziców, przy jednoczesnym wycofywaniu się ich ze wsparcia, jakiego wcześniej udzielali swojemu potomstwu. Ograniczenie pomocy udzielanej osobom samodzielnym wynika z rozczarowania tym, że nie założyli oni swoich rodzin pochodzenia. W pewnym jednak sensie sami rodzice są odpowiedzialni za „singlostwo z wyboru” ich dorosłych dzieci. Mając zapewnione podstawy bytu, o co zadbali ich rodzice, przedłużają swoją młodość, bowiem nie muszą wiązać się z drugą osobą po to, aby lepiej sobie radzić w życiu – o to zadbali ich rodzice. Wtedy jednak, gdy chcieliby zrealizować swoje plany małżeńskie i rodzinne, nie są w stanie tego uczynić, ze względu na brak odpowiednich kandydatów. Samotność i samodzielność w życiu, która miała mieć charakter przejściowy, staje się docelowym stylem ich życia.

LITERATURA

- Becker G.S. (1990), *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Warszawa
- Duch-Krzyszczak D. (1998), *Małżeństwo, seks, prokreacja*, Warszawa
- Flandrin J.L. (1998), *Historia rodziny*, Warszawa
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, Warszawa
- Giza-Poleszczuk A. (2000) *Przestrzeń społeczna*, [w:]: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard (red.), *Strategie i system*, Warszawa
- Gucwa-Leśny E. (2002), *Zmiany poziomu życia i ich społeczne uwarunkowania*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego*, Warszawa
- Kubik W. (1992), *Współżycie społeczne a styl życia rodziny i jej członków*, [w:] W. Świątkiewicz (red.), *Wartości i style życia rodzin*, Katowice
- Kwak A. (2002), *Kierunki przemiany rodziny – alternatywy dla małżeństwa*, [w:]: Z. Tyszka (red.), *Rodzina w czasach szybkich przemian*, Poznań
- Mayer S. (1998), *What Money Can't Buy?* Londyn
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków
- Tann S. (1997), *Zmiany w polityce i zmiany w rodzinie*. [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin
- Tulli R. (1978), *Jednoosobowe gospodarstwa domowe*, Warszawa
- Tymicki K. (2001), *Starokawalerstwo i staropanieństwo. Analiza zjawiska*, „Studia Socjologiczne” nr 4
- Żurek A. (2003), *Osoby samotne życiowo jako zjawisko społeczne*, Roczniki Socjologii Rodziny, t. XV

THE RELATIONS BETWEEN SELF-RELIANT PEOPLE AND THEIR FAMILIES OF ORIENTATION

S u m m a r y

The article shows that the highest-ranked value in the life of self-reliant people is the feeling of freedom. The decision to leave the family home was motivated by the urge to expand one's personal freedom, and to lead a life that would be independent of one's parents. The emotional ties that link the self-reliant people with their parents are not as strong as those that link them their friends. The influence that the families of orientation have upon lives of the 'singled-out' people is subject to deterioration as time passes. The self-reliance evolves from a transitional period into a lifestyle.